Nr. 12. Kraków, sobota 12 stycznia 1901. Rocznik X.

Adres Redakcyi i Administracyi Kraków, ul. Bracka 15. Telefon Nr. 296.

Wszelkie listy i przesyłki pieniężne należy adresować do Redakcyi i Administracyi, Bracka 15.

Redakcya rękopisów nie zwraca, korespondencyj bezimiennych nie uwzględnia, listów niepłaconych nie przyjmuje.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Numer pojedynczy 8 halerzy. Numer poniedziałkowy 4 halerze.

Wychodzi codziennie o g. 8 rano a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Do nabycia: W administracyi, ul. Bracka l. 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.

Listy reklamacyjne niepieczętowane nie podlegają opłacie.

Adres na telegramy: Naprzód-Kraków.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 50 h., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 20 hal. — W Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor., — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Pr. III. 8|01. C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. prokuratora państwa po myśli § 493 pk. orzekł, że zamieszczone w Nrze 6 czasopisma »Naprzód« z dnia 6 stycznia 1901 roku artykuły pod tytułem: I. »Camorra w Przemyślu«, »Dyrektor Piątkiewicz« od słów »Wiele już« do »Żółkiewski« str. 5 łam 1; II. »Krucyatę przeciw Naprzodowi« całe, str. 6 łam 2 i 3; III. »Rewizye wśród żołnierzy« od słów »Oprócz tego« do »osobami cywilnemi« str 8 łam 2 zawierają znamiona występków ad I. z §§ 300 488 uk. i art. V. ust. z 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dpp., ad II. z § 302 u. k., ad III. z artykułu IV. ustawy z dnia 17 grudnia 1862 roku Nr. 8-63 Dz. p. p., — że zakazuje się rozszerzania tego artykułu, zatwierdza się zarządzoną przez c. k. prokuratoryę państwa konfiskatę pomienionego numeru, a cały nakład takowego ma być zniszczonym, albowiem w artykule pierwszym autor przez wyszydzanie i niezgodne z prawdą przedstawienie rzeczy poniża zarządzenia urzędowe c. k. władz rządowych, zaś c. k. dyrektora gimnazyum w Przemyślu i katechetę gimnazyalnego tamże z powodu ich urzędowej działalności o czyny niehonorowe fałszywie obwinia, w artykule drugim pobudza autor do nieprzyjaznych czynów przeciw duchowieństwu rzymsko-katolickiemu, w artykule trzecim autor przez wyszydzanie i niezgodne z prawdą przedstawienie pobudza do pogardy i nienawiści przeciw c. i k. armii, względnie przeciw poszczególnemu tejże oddziałowi.

Równocześnie na wniosek c. k. prokuratoryi państwa stosownie do przepisu § 20 ust. pr., poleca się redakcyi czasopisma »Naprzód«, aby uchwałę tę w najbliższym numerze czasopisma, na pierwszej stronie takowego pod rygorem skutków z § 21 ustawy pras., bezpłatnie zamieściła. C. k. Sąd krajowy jako prasowy. Kraków, dnia 9 stycznia 1901. — Skawski.

Z dnia.

Kraków, 11 stycznia.

Hr. Piniński w Wiedniu.

„Cesarz słuchał z zadowoleniem szczegółowego sprawozdania z wyborów galicyjskich“ — tak pisze „Gazeta Narodowa“ w numerze ze środy. Wiadomość tę uważamy za prosty wymysł dziennikarski, za który właściciel „Narodówki“ powinien surowo skarcić pismaków. Sprawozdawcą, który informował cesarza o przebiegu wyborów, był namiestnik hr. Piniński... Jak wyglądało owo sprawozdanie, nie podaje „Gazeta Narodowa“; donosi tylko, że cesarz był z niego zadowolonym. Hr. Piniński, znany ze sumienności urzędnik, nie pominął z pewnością ani jednego faktu z ogromu owych nadużyć wyborczych, które wstrząsnęły opinią publiczną całego kraju, odbiły się głośnem echem w sejmie i odbiją się jeszcze głośniejszem w parlamencie. Zapewne wspomniał cesarzowi o tem, że znalazł się wśród urzędników politycznych w Galicyi zbrodniarz, który wzywał listownie swego kolegę do fałszowania wyniku wyborów. Zbrodniarz ten, nazwiskiem Kaliniewicz, został przeniesionym za karę do innego miasta, ale urzęduje dalej!

A o tem, że znalazł się starosta, — Szczerbiński w Wieliczce, który śmiał aresztować posła sejmowego po otwarciu sesyi sejmowej, — i o tem zapewne wspomniał hr. Piniński.

I o burzliwej debacie sejmowej musiał wspomnieć namiestnik galicyjski monarsze i zacytować z tej debaty mowę posła Wójcika, który podczas ogólnej dyskusyi budżetowej wyrzekł owe pamiętne słowa, które cytujemy wedle urzędowego stenogramu:

„Wybory galicyjskie zyskały smutną sławę w kraju i za granicą, lecz w tej Izbie mało dotąd bywały omawiane. Nieznane gdzieindziej nadużycia wyborcze, jak rozpajanie ludu, przekupstwo, wymuszanie i wyłudzanie głosów na korzyść t. zw. kandydatów rządowych, jawne szacherki, fałszerstwa i matactwa do tego stopnia zakorzeniły się w naszym kraju, z takim bezwstydem są wykonywane, że choć piętnuje je prasa niezależna i choć budzą głęboką odrazę wśród uczciwych ludzi, to jednak ustaliły się jako system, mający służyć obecnej większości poselskiej, rządzącej krajem, do przedłużenia jej rządów wbrew woli ludu.

Zaznaczyć trzeba, że c k. urzędnicy polityczni występowali w ciągu wyborów wszędzie jako agitatorowie jednej kliki, nadużywający stanowiska urzędowego dla poparcia stańczykowskiego stronnictwa przeciw partyom postępowym“.

Za nasze krwawe pieniądze u-

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym codziennego „Naprzodu!“

PIOTR KRAPOTKIN.

8)

Z PAMIĘTNIKA REWOLUCYONISTY.

Tajemnice państwowe są w fortecach dobrze przechowane, zwłaszcza w owej olbrzymiej masie kamiennej, naprzeciw zimowego pałacu, która była świadkiem tylu okrucieństw, odkrytych przez historyków dopiero w ostatnich czasach. Tajemnice Murawiewa spoczywają tam jeszcze w ukryciu; lecz może rzuci na nie nieco światła następująca rzecz:

W r. 1866 byłem jeszcze w Syberyi. Jeden z naszych syberyjskich oficerów, który z końcem tegoż roku jechał z Rosyi do Irkucka, spotkał na jednej stacyi pocztowej dwóch żandarmów. Eskortowali oni jakiegoś urzędnika, zesłanego za kradzież i powracali właśnie. Nasz irkucki oficer, bardzo miły człowiek, zastał ich przy herbacie — była to mroźna noc zimowa — przysiadł się do nich bez ceremonii i rozmawiał z nimi, podczas gdy przeprzągano konie. Jeden z nich znał Karakazowa.

— Był on chytry, o, chytry, — opowiadał. — Gdy siedział w fortecy, miało dwóch z nas rozkaz (zmienialiśmy się co dwie godziny) nie dać mu spać. Kazaliśmy mu siedzieć na niskim stołku, a jak tylko zaczął drzemać, potrącaliśmy nim, aby go utrzymać w bezsenności... No, cóż pan chce? Mieliśmy taki rozkaz... No i wiesz pan, jaki on był chytry! Siedział sobie, założywszy nogę na nogę i kiwał jedną nogą, abyśmy myśleli, że nie śpi, a on, panie, tymczasem spał, kiwając ciągle nogą... Ale rychłośmy to wykryli i powiedzieliśmy to także i tym, którzy nas zluzowali, tak że, go co pięć minut potrząsano i budzono, czy kiwał nogą czy nie.

— I jak długo to trwało? — zapytał mój przyjaciel.

— O, długo... dłużej niż tydzień...

Naiwność tego opowiadania ręczy za jego prawdziwość; nie łatwo możnaby sobie to wymyśleć. Można to więc uważać za pewne, że Karakazow był poddany tego rodzaju torturom.

A do tego jeszcze jedno. Przy powieszeniu Karakazowa był obecnym wraz z pułkiem kirasyerów jeden z dawnych moich kolegów z korpusu paziów.

— Gdy go wywożono z fortecy, — opowiadał mi ten kolega, — przyczem siedział na kibitce, która ciągle podskakiwała, uderzając o wyboje, pier-

trzymywane wojsko, zamiast do obrony ludu, używane jest do tego, aby ten lud praw swoich konstytucyjnych nie wykonał swobodnie! Używa się wojska na to, aby prowokowało ludność, ażeby nie dopuszczało do swobodnego wyboru".

Jesteśmy przekonani, że wszystko to powiedział hr. Piniński cesarzowi. Kto zna, jaki szacunek żywi cesarz dla praw konstytucyjnych, przez siebie sankcyonowanych, nie uwierzy ani na chwilę, ażeby cesarz przyjął sprawozdanie o wyborach galicyjskich „z zadowoleniem."

Jestto wymysł „Gazety narodowej", która, jak zwykle, posiada złe i nieprawdziwe informacye. Czekamy więc urzędowego zaprzeczenia w tej sprawie.

Idyotyzm obecnego systemu wyborczego.

P. Piepes-Poratyński został wybrany posłem, otrzymawszy **29** głosów; p. Kolischer został wybrany posłem, otrzymawszy **27** głosów; p. Rappaport otrzymał **21** głosów i także został wybrany posłem; p. Rosenzweigowi wystarczyło nawet **14** głosów, którymi został wybrany posłem.

Tow. dr. Adler otrzymał przeszło **25 tysięcy** głosów i **nie** został wybrany!

A więc zaufanie **14** czerniowieckich członków Izby handlowej może stworzyć posła, a zaufanie przeszło **25.000** obywateli wiedeńskich nie może posła stworzyć. Jedna dzielnica Favoriten, w której tow. Adler otrzymał blisko 12.000 głosów na oddanych 18.000, a więc olbrzymią większość, jest większą niż całe Czerniowce!

Jaskrawa głupota, rażąca krzywda — bije z tych cyfr. Cała nędza obecnej ordynacyi wyborczej w nich się odzwierciadla i zmusza wprost do zawołania: „precz z kuryami" i do walki o równe i bezpośrednie prawo wyborcze!

W sprawie odszkodowania za niesłuszne uwięzienie.

Wedle ostatnich wykazów statystyki kryminalnej za r. 1896, było w tym roku za występki i zbrodnie (ogromna liczba przekroczeń nie jest tu wliczoną) więcej aniżeli 30 tysięcy ludzi w więzieniu śledczem. Z całej tej liczby 18 tysięcy, a więc 47 procent, nie było nawet oskarżonych, to znaczy brakowało dostatecznych powodów, aby obwinionego, nawet ze stanowiska skwapliwie poszukującego za winą prokuratora, można uważać za podejrzanego. Przeciwko 20.700 oskarżonym wniesiono wprawdzie oskarżenie, jednakowoż na 100 przeciętnie 15.5 było przy rozprawie uwolnionych, to znaczy, że z 39 tysięcy uwięzionych, 22 tysiące, czyli więcej aniżeli 56 procent, a więc przeszło połowa była, wedle uznania samego sądu, zupełnie niewinną. Czyż nie są to rozpaczliwe wprost, a dla całej procedury karnej smutne świadectwo stanowiące stosunki?

Reforma procedury karnej okazuje się tedy, w interesie samej sprawiedliwości, potrzebą wprost piekącą; za nim jednakowoż, przejęci biurokratycznym duchem ustawodawcy, zabiorą się do naprawy istniejących luk w ustawodawstwie, powinno się przedewszystkiem wziąć pod rozwagę kwestyę odszkodowania dla niewinnie uwięzionych. Jeżeli państwo widziało się wreszcie zmuszonem wynagradzać niewinnie zasądzonych, to musi również niewinnie uwięzionym zapewnić odszkodowanie. Ze względu na okropność więzienia i na wynikające stąd szkody materyalne, jest to rzecz całkiem obojętna, czy więzienie to jest śledczem czy też wyrokowem.

Jakakolwiek obawa przed wielkimi kosztami zupełnie nie jest uzasadnioną. Przeciwnie, zmniejszenie się aresztowań i skrócenie czasu więzienia, któreby nastąpiły, gdyż wówczas sądy postępowałyby o wiele ostrożniej — pociągnęłyby za sobą tak wielkie oszczędności, że odszkodowania, któreby miały być wypłacone, z pewnością zostałyby pokryte. Długość więzienia śledczego wynosi przeciętnie 24 dni. Na 22 tysiące niewinnie uwięzionych czyni to 528 tysięcy dni więzienia w roku.

Jeżeli koszta utrzymania więźnia obliczy się przeciętnie, wraz z kosztami zakładów karnych, na 36½ ct dziennie, to otrzyma się sumę 193 tysiące złr. w roku.

Tyle wynosi roczne utrzymanie w więzieniu ludzi niewinnych, a gdyby tylko połowa z nich pozostała na wolnej stopie, to zaoszczędzona suma wynosiłaby blisko 100 tysięcy złr., z czego możnaby przynajmniej w pewnej części pokryć wydatki, powstałe wskutek odszkodowania.

Kwestya kosztów nie może więc stać na przeszkodzie odszkodowaniu za niezasłużone więzienie śledcze; wszelkie inne trudności i skrupuły dałyby się z łatwością usunąć, gdyby tylko odnośnym czynnikom zależało rzeczywiście na przestrzeganiu sprawiedliwości.

Sprawa odszkodowania dla niesłusznie uwięzionych musi wreszcie stać się przedmiotem publicznej dyskusyi.

Artykuł 8 ustaw zasadniczych o prawach obywateli państwa oświadcza wyraźnie: „Każde wbrew prawu zarządzone lub przedłużone więzienie zniewala państwo do odszkodowania dla pokrzywdzonego".

Ważne to postanowienie konstytucyjne jest, jak praktyka wykazuje, przez odnośne czynniki zupełnie lekceważone, podobnie jak wiele innych ustaw zasadniczych, np. o wolności prasy.

Wszystkie więzienia śledcze, t. zw. po-

---

wszem mojem wrażeniem było, że przywożą do powieszenia lalkę gumową i że Karakazow już jest nieżywy. Wyobraź sobie: głowa, nogi, całe ciało zwisały bezwładnie, jakgdyby nie było w nich kości, lub jakgdyby wszystkie kości były połamane. Strach brał patrzeć na to i pomyśleć, co to znaczy. Ale gdy go dwóch żołnierzy zsadziło z kibitki, widziałem, że poruszał nogami i silił się mozolnie iść bez pomocy i wyjść po stopniach na szafot. Nie była to więc lalka, ani też nie mógł się znajdować w omdleniu. Oficerów wszystkich tknął żywo ten jego stan i nie mogli go sobie wytłumaczyć.

Ale gdym wyraził przypuszczenie, że Karakazow był może torturowany, zarumienił się mój kolega i odparł:

— Wszystkim nam to na myśl przyszło.

Tygodnie bezsenności istotnie mogłyby już same wytłumaczyć ten stan, w którym ten człowiek bardzo silnego ducha znajdował się podczas swego stracenia. Chciałbym jednakowoż jeszcze nadmienić, że dla mnie jest rzeczą niewątpliwą, iż — przynajmniej w jednym wypadku — więźniowi zadawano trucizny, mianowicie Saburowowi w r. 1879. Czy Murawiew tylko w tym jednym wypadku zastosowywał ten rodzaj tortur? Czy przeszkodzono mu w dalszem praktykowaniu tych okrucieństw? Nie wiem. Ale tyle wiem, że często słyszałem od wysokich urzędników w Petersburgu, iż Karakazowa torturowano.

Murawiew obiecał, że wypleni do szczętu radykalne żywioły w Petersburgu, żyli więc wszyscy, którzy dawniej w jakikolwiek sposób brali udział w radykalnym ruchu, w obawie, że mogą wpaść w szpony tego satrapy.

Przedewszystkiem trzymali się zdala od młodych ludzi, aby się przez nich nie zawikłać w jakieś niebezpieczne związki polityczne. W ten sposób rozwarła się przepaść nietylko między „ojcami" a „synami", jaką kreśli Turgeniew w swej powieści, lecz także między wszystkimi, którzy przekroczyli trzydziestkę, a tymi, którzy niedawno przekroczyli dwudziestkę. Dlatego młodzież rosyjska nietylko musiała zwalczać w swych ojcach obrońców pańszczyzny, lecz widziała się także zupełnie opuszczoną przez swych starszych braci, bo ci nie chcieli dać się z młodszymi unieść skłonności do socyalizmu i bali się nawet udzielać im pomocy w walce o większą wolność polityczną.

I zapytuję siebie, czy kiedykolwiek w dziejach ludzkości miała garść młodzieży do walczenia z tak potężnym wrogiem, będąc przytem tak zupełnie opuszczoną przez własnych ojców i starszych braci, chociaż owi młodsi przejęli w swe serca jedynie spuściznę duchową tychsamych ojców i braci i starali się ją w życiu urzeczywistnić? Istniałaż kiedykolwiek walka, którąby została podjętą w bardziej tragicznych okolicznościach?

(Ciąg dalszy nastąpi).

lityczne, spowodowane „obawą ucieczki“, „powtórzenia czynów“, „porozumiewania się“, lub jakimkolwiekbądź motywem, stwarzanym przez prokuratora lub sędziego śledczego, świadczą najlepiej o tem, że art. 8 ustaw zasadniczych dawno poszedł w zapomnienie. Można wprost przyjąć za fakt notoryczny, iż od 33 lat istnienia ustaw zasadniczych, nie uwzględniono ani jednego żądania, dotyczącego odszkodowania. Brzmienie zaś art. 8 wskazuje, że niema się tu do czynienia z ogólną jakąś zasadą, którąby dopiero należało przez specyalną ustawę w życie wprowadzać, lecz, że istnieje już norma prawna, na której opierać można wszelkie prawne roszczenia co do odszkodowania.

Konstytucya austryacka nie jest wprawdzie szczególnie dobrą, a gdy została zaprowadzoną, liczyła już przeszło 37 lat, albowiem konstytucya ta nie jest niczem innem, jak tylko odpisaną i nieco zmienioną konstytucyą belgijską z roku 1830. A jednak nawet z tą konstytucyą możnaby rządzić całkiem rozsądnie, gdyby w parlamencie austryackim zasiadali prawdziwi rzecznicy interesów szerokich warstw ludności — i gdyby ministrowie austryaccy byli czemś więcej, aniżeli tylko skostniałymi biurokratami, nierozumiejącymi ducha konstytucyi... Wówczas nie wydawałyby się niemożliwemi reformy, które powinny być przeprowadzone w interesie państwa, sprawiedliwości i cywilizacyi...

Przegląd polityczny.

= **Partya socyalno-demokratyczna w Wiedniu** postawiła w wiedeńskiej kuryi miejskiej, we wszystkich okręgach, kandydatów. A mianowicie: w 3 okręgu (Landstrasse) kandyduje tow. Rudolf Müller; w 4 okręgu (Wieden i Favoriten) tow. dr. Wiktor Adler; w 5 okręgu (Margarethen) tow. Wawrzyniec Widholz; w 6 okr. (Mariahilf) tow. Jakób Reumann; w 7 okr. (Neubau) tow. Ludwik Bretschneider; w 8 okr. (Josefstadt) tow. Jan Brunner; w 15 okręgu (Simmering, Meidling, Hietzing, Rudolfsheim, Fünfhaus) tow. Ferdynand Skaret; w 16 okr. (Ottakring, Hernals, Währing, Döbling) tow. Raimund Körbler. Prócz tego w Niższej Austryi postawiła partya jako kandydatów: w Wiener-Neustadt tow. Józefa Dobiasza; w Korneuburgu tow. Karola Seitza.

W sprawie tych kandydatur wydała partya socyalno-demokratyczna odezwę, w której powiada:

„Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że we wszystkich tych okręgach, w których robotnicy, jako płacący podatki, posiadają prawo wyboru, dąży partya do tego, by wpływ robotników w całości uwydatnić i wyzyskać. Istnieje liczba takich okręgów, w których wybór kandydata socyalno-demokratycznego nie leży zupełnie poza obrębem możliwości, w innych zaś okręgach są socyalni demokraci co do swej potęgi drugiem z rzędu stronnictwem... Za drugi, niemniej ważny taktyczny moment uważał komitet wyborczy, że partya nasza i klasa robotnicza ma obowiązek uczynić wszystko, cokolwiek leży w jej mocy, ażeby złamać potęgę klerykałów w Wiedniu i Dolnej Austryi!“...

Antysemici będą musieli dobrze się napocić, ażeby mogli utrzymać w kuryi miejskiej dawny swój stan posiadania. Szwindle i gwałty, jakich używać będą w celu pobicia swych przeciwników, przyczynią się niemało do otwarcia oczu opinii i upadku oszustów klerykalnych... A to będzie zasługą socyalnych demokratów!

= **Stronnictwa czeskie w przyszłym parlamencie.** „Reichspost“ dowiaduje się, że agraryusze czescy gotowi są wstąpić do klubu młodoczeskiego pod warunkiem, że tenże wyrzeknie się obstrukcyi. Pod tymi samymi warunkami wstąpią do klubu i narodowi socyaliści Stosunek Młodoczechów do szlachty konserwatywnej dozna wogóle zmiany. Ks. Szwarzenberg obejmuje rolę pośrednika i dążyć będzie do zupełnego współdziałania obu klubów. Na tej podstawie spodziewają się też rychłego ponownego zbliżenia się do Koła polskiego.

= **Zwycięstwo socyalistów we Włoszech.** Przy uzupełniających wyborach do parlamentu z VI. okręgu Medyolanu, które spowodowane zostały rezygnacyą tow. prof. Ciccoti, wybranego równocześnie w Medyolanie i Neapolu, został dnia 9 b. m. wybranym socyalny demokrata tow. Angelo Cabrini, **2223** głosami przeciw **367** głosom, które padły na kandydata monarchistycznego. Okręg ten przeszedł w r. 1899 w ręce socyalnych demokratów, którzy już w drugiej kadencyi parlamentarnej wybierani tam są przygniatającą większością głosów. Wybrany tow. Cabrini, z zawodu dziennikarz, jest nadzwyczaj czynnym agitatorem i znakomitym mówcą. Żył przez kilka lat w Szwajcaryi, dokąd schronił się przed prześladowaniami rządu włoskiego; dopiero po amnestyi powrócił do kraju.

= **Minister robotniczy w Wiktoryi.** Partya robotnicza w Australii, która, jeżeli nie jest wyłącznie socyalistyczną, stoi wszakże twardo na gruncie klasowych interesów robotniczego stanu, zyskuje coraz więcej wpływu na kontyngencie australskim, a zwłaszcza w kolonii Wiktorya, gdzie w miejscowym parlamencie tworzy potężną grupę, mającą w wielu wypadkach wpływ decydujący.

Kierownik tej partyi Trenwith został tam niedawno ministrem kolejowym i robót publicznych w gabinecie liberalnym Alfreda Turnera. Jest to pierwszy minister w Australii, który wyszedł z łona partyi robotniczej.

Trenwith jest naczelnym sekretarzem i jednym z organizatorów związku Trade-Unionów w Melbournie, dokąd emigrował w r. 1884.

Z literatury i sztuki.

„Krytyka“. Grudniowy zeszyt tego miesięcznika społeczno-literackiego zawiera artykuł Jerzego Żuławskiego „O idei Mickiewiczowskiej kilka słów“; wyborne studyum Wilhelma Feldmana o „Krzyżakach“ Sienkiewicza, wiersz Leopolda Staffa „Noc“, przegląd teatralny, sprawozdania z nowych książek o literaturze niemieckiej ostatnich czasów, oraz większą nowelę jednego z młodych pisarzy rosyjskich Jabłoczkowa: „Wiejska nauczycielka“, nie drukowaną jeszcze dotąd w oryginale.

Odtąd „Krytyka“ wychodzić będzie we Lwowie, z zachowaniem dotychczasowego kierunku pod redakcyą Wilhelma Feldmana. W Krakowie sprawy redakcyjne nadal załatwiać będzie Jan Sten. Odtąd listy i pieniądze dla „Krytyki“ przesyłać należy pod adresem: Wilhelm Feldman, Lwów ul. Koralnicka 6. Prenumerata wynosi: w Austryi rocznie 10 K, kwartalnie 2 K 50 h; zagranicą rocznie 12 K, kwartalnie 3 K. Zeszyt pojedynczy 1 K. Stowarzyszenia robotnicze i czytelnie ludowe mogą „Krytykę“ prenumerować w administracyi po zniżonej cenie.

Sprawy gminne.

Krakowska Rada miejska na posiedzeniu z 10 b. m. wybrała **I wiceprezydentem miasta prof. dr. Juliusza Leo.** Na 47 głosujących otrzymali: Leo 33 gł., Kasparek 11 gł., 3 kartki oddano białe.

Z innych spraw uchwalonych na temże posiedzeniu Rady podnieść należy głośną sprawę tandety, którą na wniosek sekcyi ekonomicznej po referacie prof. Rosenblatta uchwalono zostawić na dotychczasowem miejscem do końca lutego, aby nie zrujnować 18 rodzin.

Katastrofy budowlane.

Bartoszewicz zapytuje, czy przeprowadzono śledztwo dyscyplinarne w sprawie katastrof budowlanych przeciw urzędnikom budownictwa miejskiego, których opinia publiczna — mówca nie wie, słusznie, czy nie — obwinia o niespełnienie obowiązku.

Prezydent odpowiada, że magistrat śledztwo przeprowadził, a wynik jego będzie radzie przedłożony po rozprawie sądowej o wypadek przy ulicy Wolskiej.

Na to zauważył Bartoszewicz, że odpowiedź p. prezydenta zadawalnia go, jeżeli śledztwo jest prowadzone równolegle ze śledztwem sądowem, ale nie zadawalnia go, jeżeli śledztwo magistratu ma być zależnem od orzeczenia sądowego. Dla sądu mogło być wystarczające świadectwo p. dyrektora budownictwa, który mówił, że obwiniony urzędnik w danym wypadku nie wiedział, co do niego należy; dla nas tego rodzaju usprawiedliwienie nie wystarcza, bo urzędnik powinien wiedzieć, a jeżeli nie wiedział, to może jest winien kto inny — ten, co mu obowiązku nie wskazał. Jeżeli jest prawdą to, co podały dzienniki, to świadectwo p. dyrektora robi przygnę-

biające wrażenie. Urzędnik otrzymuje polecenie od naczelnika i nie otwiera go przez kilka miesięcy. Można więc polecenia nie czytać, lub można tak je doręczyć urzędnikowi, że ten niema o niem wiadomości?

Dalej p. dyrektor miał mówić, że winien brak dokładnej instrukcyi. Znowu ta nieszczęśliwa instrukcya winna; jak przedtem nie wiedział kontrolor, że ma kontrolować, tak teraz nie wie inspektor budownictwa, na czem polega inspekcya. Ależ tam szło tylko o pieniądze; tu życia ludzkie padły ofiarą. Sądzę też, że na nas spadłaby odpowiedzialność, gdyby zaszła nowa katastrofa, bo słusznie by nam zarzucono, żeśmy lekceważyli poprzednie wypadki. Będę niezmiernie szczęśliwy, jeżeli okaże się, że urzędnicy nie są winni, — ale za obowiązek uważałem poruszenie tej sprawy i domaganie się jej wyświetlenia. Proszę tylko, aby mogło ono jaknajprędzej nastąpić.

Prezydent dodaje jeszcze, że potrzeba zaczekać na wynik rozprawy, aby akta sądowe porównać z dochodzeniami magistratu.

Szkoła dla przemysłu reprodukcyjnego.

Z porządku dziennego przyszedł pod rozpatrzenie rady wniosek sekcyi szkolnej, przedstawiony przez referenta dra Bandrowskiego, ażeby rada, w spełnieniu ostatniej woli ś. p. Walerego Rzewuskiego, uchwaliła założyć i utrzymywać w realności L. 27 b) przy ul. Kolejowej szkołę fotograficzną, pod nazwą: „Zawodowa szkoła dla przemysłu reprodukcyjnego imienia Walerego Rzewuskiego“, na podstawie uchwalonego przez sekcyę statutu. Według wniosków sekcyi oddział niższy tej szkoły, t. j. szkoła zawodowa uzupełniająca zostałaby otwartą dnia 1 lutego b. r., a na koszta jej urządzenia, jakotéż na utrzymanie w roku szkolnym 1901 proponuje sekcya wstawienie do budżetu miejskiego na rok bieżący kwoty 10.000 koron, jako zaliczki zwrotnej z dochodów fundacyi.

W dyskusyi nad powyższym wnioskiem zabrał głos prof. dr. Kasparek, podnosząc, że testator wyraźnie zastrzegł, że szkoła ma mieć charakter katolicki i narodowy. Tymczasem uchwalony przez sekcyę statut szkoły nie stosuje się do tego zastrzeżenia; dlatego też mówca wnosi poprawki do jego poszczególnych §§ tej treści, że tylko $^1/_4$ uczniów może być niekatolickiego wyznania, że nauczyciele mają być katolicy, a w szkole udzielaną ma być nauka religii katolickiej przez 2 godziny tygodniowo.

Ks. dr. Bukowski dodaje, że jeżeli szkoła ma mieć katolicki charakter, to uczniami jej mogą być wyłącznie tylko katolicy.

Dr. Seinfeld zaznacza, że sprawa jest nadzwyczaj ważną, a organizacyi szkoły wyłącznie wyznaniowej niedopuszczają ustawy zasadnicze, tem więcej, że fundusz gminny ma się przyczyniać do jej założenia i utrzymywania, dochody bowiem fundacyi na to nie wystarczą. Sprawa nie jest jeszcze dojrzałą do uchwały; mowca wniósł zatem o odesłanie jej do sekcyi prawniczej.

Dr. Weigel oświadczył się za założeniem w miejsce proponowanej przez sekcyę szkoły rzemiosł dla kobiet na wzór szkoły Platerowej w Warszawie, z praktycznym kursem rzemieślniczym; radzi też zaniechać kosztownych eksperymentów, proponowanych przez sekcyę.

Hr. Antoni Wodzicki zaznaczył, że nikt dzisiaj za warunkami sekcyi głosować nie może, zarówno z powodu wątpliwości prawnych, jak ze względów finansowych. Obecnie mamy znaczny deficyt, a sekcya domaga się kwoty 10.000 K na otwarcie 1 kursu; ileż zatem będzie kosztować otwarcie dalszych. Wobec tego, zdaje się, byłoby rzeczą praktyczniejszą wystąpić z wnioskiem reasumpcyi uchwały Rady, przyjmującej zapis śp. Walerego Rzewuskiego. Mowca wnosi odesłanie wniosków sekcyi szkolnej do sekcyi skarbowej i finansowej celem ich rozpatrzenia.

Po dalszych przemówieniach radców dra Rosenblatta, Bartoszewicza, ks. prałata Bukowskiego, ks. rektora Spisa (który wniósł przesłanie wniosku jeszcze raz do sekcyi szkolnej), dra Wechslera i referenta, Rada uchwaliła przekazać wnioski sekcyi szkolnej do dalszego rozpatrzenia trzem sekcyom: skarbowej, szkolnej i prawniczej.

KRONIKA.

Kalendarzyk historyczny. 12 stycznia. 1520. Magellan, sławny podróżnik, nad Rio de la Plata. — 1806. Wiedeń uwolniony od Francuzów. — 1848. Wybuch rewolucyi w Sycylii. — 1900. Ogólny pochód wojsk gen. Bullera z obozu pod Frere na odsiecz Ladysmithu. Brygada konna gen. Dundonala zajmuje Zwartskop.

Uniwersytet ludowy w Krakowie. Dziś o godz. 7 do 8 wieczorem w sali Nowodworskiej b. gimnazyum Św. Anny (ul. św. Anny l. 12) wykład Jana Kleczyńskiego: „Wielcy poeci polscy“.

Uniwersytet ludowy we Lwowie. Dziś wieczorem od godz. 8—9 w stowarzyszeniu zawodowem „Przyszłość“ ul. Sykstuska l. 17, wykład architekta K. Mokłowskiego: „Czary i czarownice“.

Dziś w teatrze: „Jak liście“ komedya w 4 aktach J. Giacosy (nowość).

Niedziela: O godz. 3-ciej popołudniu „Radcy pana Radcy“ kom. w 3 aktach M. Bałuckiego (ceny do połowy zniżone).

O godzinie 7-mej wieczorem „Faust“ trag. w 5 aktach z prologiem J. W. Göthego, muzyka ks. Radziwiłła.

Jak p. Byk robił wybory. Wpadł nam w ręce telegram, wysłany przez dra Byka, obecnie posła z kuryi miejskiej Brody—Złoczów. Telegram ten przytaczamy w dosłownem brzmieniu:

„Gemeindesekretär Byck Brody. Durch Horowitz bei Fränkel weitere Gulden Tausend angewiesen. Handelt unbeschränkt, jedoch im Rahmen Gesammtsumme. Stehts einverständlich mit Fränkel“.

Po polsku wygląda to mniej więcej tak: „Sekretarz gminy Byck w Brodach. Przez Horowitza przekazałem u Fränkla dalszych 1000 złr. Pieniądzmi rozporządzajcie wedle swego uznania, nie przekraczając ogólnej sumy. Porozumiewajcie się z Fränklem“.

Uniwersytet ludowy. Staraniem krakowskiego oddziału Uniwersytetu ludowego odbędą się w najbliższym czasie wykłady w Podgórzu, Dobczycach i Skawinie.

W Podgórzu mówić będzie w niedzielę dnia 13 b. m. pani dr. Zofia Golińska „O narodowości“ w sali „Sokoła“. Tegoż dnia p. inż. Urbanowicz mieć będzie wykład „z astronomii“ w Dobczycach. W Skawinie I wykład odbędzie się dnia 20 b m.

„Camorra“ w Przemyślu. O przejściach i czynach kaprala Żółkiewskiego, który obecnie przebywa w aresztach sądu wojskowego, otrzymujemy następujące informacye:

Żółkiewski rozpoczął swoją karyerę policyjną, jako żandarm w Bośnii. Broił on tam w sposób, nawet niedozwolony w Bośnii i po trzech latach, napędzony z żandarmeryi, przeniósł się do Przemyśla, gdzie dłuższy czas utrzymywał się ze sprzedawania „legalnie“ nabytych w Bośni kosztowności. Policya nie zwracała na niego uwagi. Kiedy już wyczerpały się zasoby Żółkiewskiego, udał on się do brata swego proboszcza o poradę, a ten wystarał mu się o posadę w policyi. Na tem stanowisku wkrótce dał się poznać Żółkiewski, jako niezwykle bezczelny denuncyant, gotowy na zawołanie fałszywie przysięgać, robić kłamliwe doniesienia, jeżeli tylko rozchodziło się o socyalistów. W roku 1898 w maju obchodzili towarzysze nasi rocznicę rewolucyi roku 1848 publicznem zgromadzeniem. Starosta Lanikiewicz, który miał dosyć kłopotu z tłumaczeniem się za przyaresztowanie z górą 200 osób, w pamiętną niedzielę 23 stycznia, której epizody znalazły odgłos w parlamencie, oświadczył zwołującym zgromadzenie tow. Witołdowi Regerowi i Pawłowi Olearczykowi, że nie wyśle policyi, jeżeli dadzą mu gwarancyę utrzymania porządku. Po uzyskaniu tej gwarancyi odbyło się zgromadzenie najspokojniej. Dopiero z powrotem ze zgromadzenia, u wylotu Wybrzeża Franciszka Józefa, nagle wypadła policya, w jej pierwszych szeregach Żółkiewski i poczęła rozpędzać powracających. Żółkiewski dobył szabli i począł okładać nią spokojnie spieszącego do pracy pewnego piekarza, który wcale udziału w zgromadzeniu nie brał. Tow. Reger i Olearczyk udali się wówczas do Lanikiewicza i żądali satysfakcyi za niedotrzymanie słowa, mimo wzorowo utrzymanego porządku. Pociągnięty do odpowiedzialności Żółkiewski, namówił owego piekarza do złożenia na policyi fałszywego zeznania, wykręcił się cało z oskarżenia, a prokuratorya wytoczyła tow. Regerowi i Olearczykowi proces o oszczerstwo z § 491 u. k. Przy rozprawie piekarz zmuszony do przysięgi oświadczył, że Żółkiewski namówił go do fałszywego zeznania, które teraz prostuje, oświadczając, że zażalenie

wniesione przez Regera i Olearczyka było zupełnie prawdziwe. Obaj oskarżeni zostali uwolnieni, a Żółkiewskiego napędzono z policyi. Fakt ten oburzył do żywego miejscowych klerykałów.

W tym czasie zdarzył się pocieszny wypadek. Żółkiewski nawiązał stosunek z młodą dziewczyną S..., córką robotnika, którą zapewne zamierzał odstawić do jednego z domów nierządu. Pewnego dnia, o godz. 8 wieczorem, Żółkiewski zjawił się na ulicy Bocianiej, a dziwnym trafem znalazł się tam także ksiądz G... Robotnik S..., ojciec dziewczyny, którego przestrzeżono o grożącem córce niebezpieczeństwie, w towarzystwie kilku robotników złapał na schadzce obu Don Juanów i tak im skórę wygarbował, że ks. G... po rękach go całował, iż już nigdy tego nie zrobi. W kilka tygodni po tym wypadku Żółkiewski ukazał się na ulicy w mundurze c. k. kaprala policyi rządowej i dalej uprawiał swoje rzemiosło kradzieży i dostawy dziewcząt.

„Polska świnia“. Przeciw wydawcy „Jednodniówki“, która po zawieszeniu „Głosu Przemyskiego“ wychodziła przez czas pewien, p. Józefowi Głuszce i tow. Witoldowi Regerowi, zastanowiono śledztwo, wytoczone im o obrazę korpusu oficerskiego, za notatkę pod tyt. „Polska świnia“, w której zarzucono kilku oficerom, że zaczepili sędziwego profesora gimnazyalnego p. W... i nazwali go „polską świnią“. Śledztwo wykazało, że notatka była zupełnie zgodną z prawdą.

Kurtyna Siemiradzkiego została już przewieziona do gmachu lwowskiego i zmontowana. W przyszłym tygodniu prawdopodobnie ujrzy ją już publiczność lwowska.

Z teatru. Artyści nasi pod kierunkiem p. Kamińskiego odbyli dzisiaj dwie próby generalne z komedyi E. Giacos'y „Jak liście“ (Come le foglie), w której ważniejsze role kobiece wykonają panie: Przybyłko, Wolska, Sulima i Wójcicka, a męskie panowie: Sobiesław, Mielewski, Sosnowski, Walewski i Jednowski. Premiera, jako drugie przedstawienie, daną będzie we wtorek 15 bm., albowiem na niedzielę naznaczone zostało 7 przedstawienie „Fausta“, posiadającego dla publiczności niezwykłą siłę atrakcyjną.

Dyrektor Kotarbiński opracował dla sceny na podstawie przekładu St. Koźmiana komedyę W. Szekspira „Dwaj panowie z Werony“ (Two gentlemen of Verona), niegraną dotąd na krakowskiej scenie.

Sprowadzenie zwłok Chopina. Zawiązany 11 listopada 1899 ściślejszy komitet dla sprowadzenia zwłok Chopina do kraju, stosując się do uchwały ogólnego zebrania z tegoż dnia, zdaje niniejszem publicznie sprawę z swych czynności. Celem wytknięcia sobie właściwego kierunku działania, zwrócono się przedewszystkiem do osobistości decydujących z zapytaniem, czy i w jakich warunkach możliwem byłoby złożenie zwłok mistrza naszego w Krakowie, ponieważ Lwów z góry w tym względzie był wykluczonym. Okazało się wszakże, że i o Krakowie myśleć nie można. Do wyboru były bowiem tylko podziemia katedry wawelskiej lub groby zasłużonych na Skałce. Zasięgnięte u wspomnianych osobistości informacye okazały, że nie da się uzyskać ze względów zasadniczych pozwolenie sprowadzenia zwłok Chopina na Wawel, na Skałkę zaś nie zgadza się rodzina mistrza, wobec czego decyzya co do dalszej akcyi w tej sprawie musi być pozostawiona rodzinie. Wspomnianą uchwałą ogólnego zgromadzenia polecono komitetowi zająć się obok sprawy sprowadzenia zwłok, także sprawą postawienia Chopinowi pomnika we Lwowie. I w tym względzie wdrożono bezzwłocznie rokowania tak z zawiązanym u nas już przed kilku laty komitetem budowy pomnika, jak i z kołem literacko-artystycznem. Rokowania te nie doprowadziły do pożądanego skutku, ponieważ wedle wiadomości, jakie otrzymaliśmy, komitet wspomniany rozwiązał się, przekazując swe czynności wydziałowi Koła literacko-artystycznego, które czynności tych wszakże nie objęło, a w szczególności mimo zapadłej w tym względzie 13 grudnia 1899 uchwały, nie było w możności wydać nam zebranych przez komitet budowy pomnika stosunkowo znacznych funduszów.

Ze względu na ten stan rzeczy uznał ściślejszy komitet dla sprowadzenia zwłok Chopina, że na razie nie byłoby stosowne odwoływać się do ofiarności publicznej celem zbierania składek, czy to na sprowadzenie zwłok, czy też na postawienie pomnika Chopina.

Odczyty ruskie w Przemyślu. Z Przemyśla donoszą do „Diła“, iż Rusini miejscowi postanowili na rozpoczęcie wieku XX zorganizować cykl odczytów w rodzaju Uniwersytetu ludowego. Sprawą tą zajęło się stowarzyszenie kobiet ruskich. Pierwszy odczyt wygłosi w dniu 15 stycznia profesor Uniwersytetu lwowskiego dr. Michał Hruszewski. Będzie to zarys historyczny ubiegłego stulecia, ze szczególnem uwzględnieniem spraw ruskich.

Zabawę z tańcami urządza w niedzielę dnia 13 bm. „Związek stow. robotniczych“. Wstęp tylko dla członków i gości przez członków wprowadzonych. Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczór.

Zdemaskowana blaga. „Neues Wiener Tagblatt“ umieścił niedawno artykuł, omawiający prawo Chin do rozstrzygnięcia kwestyi chińskiej przez międzynarodowy sąd polubowny w Hadze i podpisał go nazwiskiem Martensa, profesora prawa międzynarodowego w Petersburgu.

Obecnie Martens w liście otwartym do dziennika „Rossya“ oświadcza, że artykułu powyższego nie pisał i że z redakcyą dziennika wiedeńskiego nie łączą go żadne stosunki.

Wspomnienie pośmiertne. We Lwowie zmarł robotnik szewski, tow. Eugeniusz Szczuka, jeden z najstarszych socyalistów polskich. Należał z początku razem z Waryńskim do „Narodnej woli“, a potem do „Proletaryatu“. Po procesie roku 1886 umknął do Galicyi i tu pracował w Przemyślu i we Lwowie, należąc do najgorliwszych towarzyszów partyjnych. Kiedy choroba proletaryatu, suchoty, poderwała mu siły, postanowił swoje drobniutkie oszczędności oddać na partyę i to, jako ostatnią wolę, dał do spełnienia towarzyszom.

Pogrzeb jego odbył się w czwartek popołudniu. Grono towarzyszów partyjnych odprowadziło go na miejsce wiecznego spoczynku. Nad grobem przemówił tow. Mokłowski, podkreślając silnie jego życie biedne, proletaryackie, wypełnione ciągle jedną ideą, ideą walki o wyzwolenie klasy robotniczej i wyzwolenie narodu polskiego. Cześć jego pamięci!

Niezwykłe zjawisko na niebie. Z Olity na Litwie (gub. wileńska) donoszą do warszawskiej „Gazety Polskiej“ pod datą 2 bm.:

Obserwowaliśmy tu ciekawe zjawisko atmosferyczne. Nad ranem, w dzień Nowego Roku n. st., na kilka godzin przed wschodem słońca, na wschodniej stronie horyzontu pojawiły się nagle dwa świetlne półkola, koloru purpurowo-czerwonego, z których powoli występować zaczęły tejże barwy słupy. Po chwili między słupami tymi pojawił się trzeci wyższy, na którego linii miało wejść słońce. W tym stanie słupy znajdowały się około 3 godzin. Było to prześliczne widowisko. Na ciemnofioletowem tle zimowego nieba, usianego zrzadka gwiazdami, wyraźnie odbijały się trzy purpurowo-czerwone słupy, stojące równolegle, z których dwa krańcowe miały za podstawę świetlne półkola. W miarę wschodu słońca boczne dwa słupy traciły stopniowo swój blask poprzedni i przechodziły w srebrzysty z tęczowymi odcieniami, gdy wierzchołki ich odchylały się w przeciwne strony. Zjawisko trwało póty, póki słupy nie znikły zupełnie za horyzontem, a obserwowane było przy zupełnie pogodnem niebie, lekkim północnym wietrze i 15 stopniach niżej zera według Celziusza.

Wrażliwa i zabobonna ludność tutejsza zjawisko to uważa za znak niebieski i przypisuje mu znaczenie przepowiedni nieszczęść, tem więcej, że wypadło ono w noc noworoczną. W całej okolicy rozprawiają o tem szeroko.

Nowe badania nad promieniami Röntgena. Profesor Renard w Kilonii, który już w r. 1891 zwrócił uwagę na promienie katodalne, że są one w stanie przejść przez ciało stałe, donosi obecnie o dalszem ważnem odkryciu. Dotychczas znanem, dla fizyków jednakowoż niewyjaśnionem było zjawisko, że przedmioty, naładowane elektrycznością, pod wrażeniem silnie fioletowego światła tracą natychmiast elektryczność. Przez dłuższy czas usiłowano zbadać, gdzie podziewa się elektryczność, lecz naprożno. Prof. Renard wykazuje obecnie na podstawie doświadczeń, że elektryczność ta przetwarza się w promienie Röntgena, które swobodnie rozchodzą się w powietrzu. Znaczenie tego odkrycia polega na tem, iż obecnie stwierdzonem zostało, że promienie Röntgena mogą być wytworzone i utrzymane nietylko w rurce Crookesa, lecz także w zupełnie wolnej przestrzeni. Ważniejszą jeszcze jest okoliczność, że te fale elektryczne poruszają się również w niepozbawionej powietrza przestrzeni, co dotychczas uważano za niemożliwe.

W jakiem państwie leży Kraków? Widocznie nie w Austryi, skoro w Krakowie nie wolno drukować tego, co wolno drukować w Wiedniu i we Lwowie! We wczorajszym numerze „Naprzodu“ skonfiskował Doliński: 1) czysto teoretyczny ustęp z teoretycznego artykułu o strejku powszechnym; 2) ustęp ze sprawozdania z jawnej rozprawy sądowej, podanego **dosłownie z „Neue freie Presse“**; wyrażeń w tym ustępie zawartych nie skonfiskował znany z surowości wiedeński prokurator dr. Bobies ani w „Barreau“, ani w sprawozdaniu „N. fr. Presse“; są one zresztą umieszczone w wyroku sądowym, skazującym redaktora „Barreau“; 3) notatkę „Co kosztuje kanonizacya?“ **przedrukowaną dosłownie** z czwartkowego numeru **„Słowa polskiego“** i nie skonfiskowaną przez lwowskiego prokuratora Hayderera. Dolińskiego jednak wcale to nie krępuje.

Skonfiskowano!

Ze sfer sądowych. Notujemy pogłoskę, że prezydent sądu krajowego karnego Morelowski ma w najbliższym czasie ustąpić ze swego stanowiska. Przechodzi on podobno w charakterze nadradcy w skład senatu sądu krajowego wyższego.

Jako następcę Morelowskiego wymieniają obecnego prokuratora i nadradcę Dolińskiego. Po Dolińskim ma objąć urząd prokuratora radca Czyszczan, obecnie podwładny Dolińskiego.

Na wystawę Tow. przyj. sztuk pięknych nadeszły: Dułębianki „Dwa studya mężczyzn“; Bienkiewicza „Z pod Oklejny“; Błotnickiego „Medalion chłopczyka“ w marmurze; Krzesza „W zamyśleniu“, „Portret Godebskiego“, „Studyum niewiasty“, „Krajobraz“, Opuszczona“, „Na łące“, „Zachód słońca“; Bolzego „Przed wiosną“; Trojanowskiego „Studyum“, „Jarmark“, „Pejzaż jesienny“, „Studyum wieśniaczki“, „Zwaliska na forum Romanum w Rzymie“, „Suresne pod Paryżem“, „Przedmieście“.

Wodociąg miejski od kilku dni dostarcza już wody mieszkańcom domów, w których ukończono roboty około zaprowadzenia rur i skanalizowania miejsc ustępowych. Woda nie jest jeszcze czystą. W obecnej chwili, w kilkudziesięciu realnościach dokonywają przedsiębiorstwa instalacyi wodociągów przeprowadzenie rur. Dotkliwy mróz opóźnia jednak wykończenie tych robót, a nawet w wielu domach psuje dokonane roboty, gdyż małe rury i rezerwoary domowe tu i owdzie, z powodu niedostatecznej ochrony od mrozu rozsadzającego naczynia, pękają.

Kroniczka lwowska. Rzeźnicy lwowscy postanowili zaprotestować przeciw podwyższeniu taryfy w rzeźni miejskiej.

Nieznani rabusie napadli kursora Towarzystwa oficyalistów prywatnych Kociuka i zrabowali mu pieniądze ze składek.

Polacy w ministerstwach. „Słowo polskie“ donosi z Wiednia, że z powodu zwinięcia departamentów krajowych, hr. St. Pinińskiemu, bratu namiestnika, w departamencie dla Galicyi odebrano najważniejsze agendy i przydzielono nowym departamentom fachowym. W nowym departamencie przemysłowym 3 oddziały obsadzono samymi Niemcami i nie ma ani jednego urzędnika Polaka, któryby mógł choćby tylko akta polskie czytać. Techniczny departament obsadzono również Niemcem, jak również departament ustawodastw krajowych, do którego tylko przydzielono komisarza powiatowego Lasockiego.

Wybory.

Praga, 11 stycznia. Wybrany posłem w 2 okręgach V kuryi przywódca stronnictwa narodowo-robotniczego w Czechach, Kloufacz, zrzekł się mandatu w Kładnie; mandat z Litomyśla zatrzymał.

Dipauli nie przyjął mandatu!

Wiedeń, 11 stycznia. „Vaterland“ ogłasza następujące oświadczenie bar. Dipaulego: „Już wczoraj podałem w drodze telegraficznej do Meranu i Bozen moją decyzyę, że obecnie nie mogę żadnego innego mandatu przyjąć. Na wiadomość, iż pomimo tego padł na mnie wybór, zatelegrafowałem natychmiast: „Ein Mann, ein Wort“. Poświęcę wszystko dla mego stronnictwa, tylko nie honor. Odmawiam bezwarunkowo przyjęcia mandatu z kuryi gmin wiejskich. Proszę o tej mojej decyzyi natychmiast zawiadomić wyborców“.

Karyntya.

Spittal. Zarządzono wybór ściślejszy między kandydatem niem. stronnictwa ludowego Wernischem (dotychczasowy poseł), a klerykałem Pirkerem.

W ściślejszym wyborze zwyciężył Wernisch.

Celowiec. Posłem wybrany Antoni Tscharre (stron. niem. lud.). Mandat ten dotychczas posiadali Słoweńcy.

St Veit. Posłem wybrany ponownie Jan Tschernigg (stron. niem. lud.).

Bielany. Posłem wybrany Mateusz Orrach (stron, niem. lud.)

Wybory z miast.

Morawy.

Ołomuniec. Ponieważ obawiano się, że wybory z Ołomuńca, który wybiera razem z Prościejowem, będą bardzo burzliwe (kandydują: dotychczasowy poseł młodoczeski Skala i kompromisowy kandydat niemiecki Brandhuber), przeto odeszły stąd na wczoraj do Prościejowa dwa bataliony 93 pułku piechoty.

Berno. Oddano głosów 6.642. Posłami wybrani ponownie 4.879 gł. Henryk br. d'Elvert i 4.750 gł. dr. Otto Lecher, obaj kandydaci stron. niem. post.

Ołomuniec. Oddano głosów 3707. Posłem wybrany 2015 gł. ponownie Edward Skala (młodoczech) przeciwko ninm. kandydatowi Karolowi Brandhuberowi, który otrzymał gł. 1692.

Igława. Posłem wybrany ponownie dr. Gustaw Gross (stron. niem.-post.).

Znajmo (Znaim), Posłem wybrany oonownie Wiktor Hübner (stron. niem. post.).

Holeszów. Posłem wybrany ponownie dr. Jan Zaczek (młodoczech).

Sternberg. Posłem wybrany ponownie dr. Karol Chiari (stron. niem. lud.).

Kromieryż. Wybrany dotychczasowy poseł młodoczeski Kulp.

Nowe Miasto. Wybrany dotychczasowy poseł młodoczeski Stransky, przeciw czeskiemu klerykałowi Szewczykowi.

Morawska Trzebowa. Wybrany posłem schönererowiec Albrecht.

Mikułow. Wybrany dotychczasowy poseł Goetz (niem. liberał).

Nowy Jiczyn. Wybrany dotyczasowy poseł Menger (niem. liberał).

Hranice Schönererowiec Fochler (dotychczasowy poseł) upadł. Wybrano przy pomocy Czechów niemieckiego postępowca Kleina.

Czechy.

Praga-Stare Miasto. Posłem wybrany ponownie Gwido Belsky (młodoczech) przeciw Regnerowi (soc. dem.).

Praga-Nowe Miasto. Posłem wybrany Pantuczek (młodoczech) przeciwko Jarolimowi (soc. dem.).

Praga-Mała strona. Posłem wybrany ponownie J. Kaftan (młodoczech), przeciw socyaliście Dedicowi.

Karolinów. Posłem wybrany dr. Józef Kaizl (młodoczech) przeciwko Rouscharowi (soc. dem.) i Sobótce (Czech rad.).

Siane (Schlan). Posłem wybrany dr. Hruby (młodoczech) przeciwko Schafrowi (Czech rad.).

Przybram. Posłem wybrany ponownie Ignacy Horzica (młodoczech).

Młody Bolesławów. Posłem wybrany ponownie redaktor Erwin Spindler (młodoczech) przeciwko Sobótce (Czech rad.).

Kolin Posłem wybrany 1664 głosami ponownie dr. J. Forszt (młodoczech). Kontrkandydat dr. Karol Baxa (Czech rad.) otrzymał 1013 gł.

Cheb. Posłem wybrany ponownie dr. Ernest Bareuther (schöner.) przeciw prof. Schöpfowi (antysemicie).

Falknów. Posłem wybrany ponownie Wawrzyniec Hofer (schöner.) przeciwko Bachmanowi (antysemicie).

Karlsbad. Posłem wybrany 2061 gł. na 3231 głosujących Rafał Pacher (schön.) przeciwko drowi Thyllowi (stron. niem. post.).

Litomierzyce. Oddano głosów 1829. Posłem wybrany ponownie 1397 głosami dr. Alojzy Funke (stron. niem. post.) przeciwko Zeidlerowi (schöner.).

Djeczyn. Oddano głosów 3201. Z tego otrzymali: dr. Józef Tschan (schöner.) 1423, Fournier (niem. stron. post.) 1160, reszta głosów rozstrzelona. Ponieważ nikt nie otrzymał absolutnej większości, zarządzono na dzień 14 bm. ściślejszy wybór pomiędzy drem Józefem Tschanem (schöner.) a dotychczasowym posłem prof. Augustem Fournier (stron. niem. post.).

Rumburg. Posłem wybrany ponownie dr. Antoni Pergelt (stron. niem. post.) przeciwko Gürtlerowi (antysemita).

Slanknów (Schlukenau). Posłem wybrany ponownie dr. Franciszek Kindermann (stron. niem. lud.). przeciwko Opitzowi (antysemicie).

Liberzec. Posłem wybrany ponownie Henryk Prade (stron. niem. lud.).

Uście. Oddano głosów 4195. Posłem wybrany 2147 głosami dr. Antoni Eisenkolb (schöner.) przeciwko dotychczasowemu posłowi Emilowi Pferschemu ze stron. niem. post., który otrzymał głosów 1348. Reszta głosów padła na socyalistę.

Gablonz. Posłem wybrany Rudolf Berger (schöner.) przeciwko dotychczasowemu posłowi Józefowi Bendlowi (stron. niem. post.).

Iczyn. Posłem wybrany ponownie Henryk Mastalka (młodoczech).

Trutnów. Posłem wybrany ponownie H. K. Wolf (schöner.), który otrzymał 1994 głosów, a kontrkandydat dr. Werunsky (stron niem. post.) 1.136

Kralovy Hradec. Posłem wybrany dotychczasowy poseł dr. Franciszek Slama (młodoczech).

Pardubice. Posłem wybrany ponownie Józef Sokol (Młodoczech) przeciwko Gabryelowi (soc. dem.).

Czasław. Posłem wybrany ponownie Młodoczech Dr Józef Herold.

Litomyśl. Posłem wybrany ponownie Dr. Fryderyk Placzek (Młodoczech), przeciwko Göhlertowi (soc. dem.).

Tabor. Posłem wybrany Dr. Karol Kramarz (Młodoczech), przeciwko Janczy (Czech rad.).

Trzeboń (Wittingau). Posłem wybrany współpracownik „Narodnich listów“ Wilhelm Ryba (Młodoczech).

Budziejowice. Oddano gł. 1249. Niemcy wstrzymali się od głosowania. Posłem wybrany ponownie 1215 gł. książe Fryderyk Schwarzenberg (Młodoczech).

Zatec. Oddano głosów 3.771. Z tego otrzymali: Schücker 1.856, Herold 1.734, socyalista Böhler 52; reszta rozstrzelona. Ponieważ nikt nie otrzymał absolutnej większości zarządzono na dzień 11 b. m. ściślejszy wybór pomiędzy dotychczasowym posłem Drem Zdenko Schückerem (stron. niem.-post.) a drem Józefem Heroldem (schöner.).

Kromlow (Krumau), Posłem wybrany ponownie dr. Fryderyk Nitsche (stron. niem. post.),

Pisek. Posłem wybrany ponownie dr. Wilhelm Kurz (Młodoczech).

Pilzno. Posłem wybrany ponownie Franciszek Schwarz (Młodoczech).

Mies. Oddano głosów 2452. Z tego otrzymali: Henryk Swoboda (stron. niem. post.) 891, dr. Schalk (schöner.) 840, Straunitz (stron. niem. lud.) 532, Glossauer (antysemita) 162. Ponieważ żaden z kandydatów nie otrzymał absolutnej większości, zarządzono na jutro ściślejszy wybór pomiędzy Swobodą (niem. stron. post.), a Schalkiem (schönerer.).

Wybory z Izb handlowych.

Kraków. Wybrany jednogłośnie dotychczasowy poseł dr. Arnold Rappaport de Porada (Koło polskie) 21 głosami.

Lwów. Wybrany jednogłośnie 29 głosami dotychczasowy poseł Jakób Piepes-Poratyński (Koło polskie).

Brody Wybrany jednogłośnie były poseł z miast Przemyśl—Gródek dr. Henryk Kolischer (Koło polskie) 27 głosami.

Czerniowce. W tutejszej Izbie handlowej wybrany posłem Leon Rosenzweig, który otrzymał 14 głosów na 16 głosujących. Rosenzweig przyłączy się do stron. niem. post.

Wybory z większej własności.

Dalmacya.

Zadar. W grupie najwyżej opodatkowanych w Dalmacyi wybrany posłem dr. Józef Zaffron (stron. chorwacko-narodowe)

Telegraf i telefon.

Nagroda za wybory.

Lwów, 11 stycznia. Prezes kahału lwowskiego dr. Byk podwyższył urzędnikom kahału pensye o 300 złr. rocznie.

Nagroda za ustąpienie.

Wiedeń, 11 stycznia. W kołach chrześciańsko-socyalnych zapewniają, że poseł sejmowy Józef Gregorig, który, jak donieśliśmy, zrzekł się kandydatury do parlamentu na rzecz przepadłego w Krems Gessmana, ma zostać członkiem dolno-austr. Wydziału krajowego.

Aresztowanie porucznika za kradzież.

Budapeszt, 11 stycznia. W sprawie obrabowania kasy w koszarach ułańskich w Stulweissenburgu wykryto, że zbrodni tej dokonał nadporucznik ułanów Diossy, wespół ze swym służącym Vorkowiczem. Natychmiast wydano rozkaz aresztowania Diossego, który dawniej służył w galicyjskim 7 pułku ułanów.

Amnestya jubileuszowa w Niemczech.

Berlin, 11 stycznia. W dniu 18 bm., tj. obchodu jubileuszu 200 istnienia Królestwa pruskiego, cesarz wyda daleko idącą amnestyę dla przestępców politycznych.

Zaspy śnieżne na kolejach rosyjskich.

Petersburg, 11 stycznia. W okolicy Odessy. skutkiem zasp śnieżnych, utknęło w drodze 5 pociągów osobowych, wiozących 200 osób. Dla uprzątnięcia śniegu wysłano 4.000 żołnierzy i robotników.

Katastrofa kolejowa.

Londyn, 11 stycznia. Pociąg „Orient Express“, idący do Konstantynopola, zderzył się z pociągiem ciężarowym. 3 ostatnie wagony i lokomotywa zniszczone. 1 podróżny skontuzyonowany przez kufer, który nań spadł.

Influenza

Nowy Jork, 11 stycznia. Epidemia influenzyi grasuje tu od dwóch tygodni w zatrważający sposób. Obecnie zapadło na tę chorobę 200.000 osób, tj. 15 procent całej ludności. Od dnia 1 stycznia uległo śmierci 60 osób.

Alians francusko-rosyjski zachwiany!

Petersburg, 11 stycznia. W tutejszych dobrze poinformowanych kołach politycznych zapewniają, że przyjaźń rosyjsko-francuska została ostatniemi czasy mocno nadwerężona i że stosunki między obu rządami są możliwie jak najchłodniejsze. Jest nawet mowa o tem, jakoby teraz alians został „zawieszony“, przynajmniej na tak długo, dopóki we Francyi u steru rządu stoi gabinet Waldeck-Rousseau.

Olbrzymi pożar w Brooklynie.

Londyn, 11 stycznia. „Daily Telegraph“ donosi z N. Jorku, iż w Brooklynie wybuchł wielki pożar. Jeden parowiec amerykański spłonął doszczętnie, a parowiec angielski i kilka gmachów znacznie uszkodzonych. Szkody obliczają na pół miliona dolarów.

Zabór Transvaalu.

Londyn, 11 stycznia. Depesza lorda Kitschenera donosi z Pretoryi, że Burowie podczas gęstej mgły napadli w nocy 7 bm. na posterunki angielskie pod Belfortem, Wonderfonteinem, Nooitgedachtem i Panem, zostali jednak odparci. Anglicy stracili 21 zabitych i 62 rannych. Burowie pozostawili 24 zabitych.

Londyn, 11 stycznia. „Daily Mail“ donosi, iż 5.000 Burów, którzy udali się do południowo-afrykańskich posiadłości niemieckich, wtargnęli stamtąd do Kaplandu. Przypuszczają, iż po drodze wzięli do niewoli stacyonujące w Kaplandzie mniejsze załogi angielskie.

Wypadki w Chinach.

Frankfurt, 11 stycznia. Do „Frankfurter Zeitung“ donoszą z Pekinu, iż zbrojne oddziały chrześcian chińskich dopuszczają się mordów i pożogi w prowincyi Czili. Telegraf do Paotingfu w wielu miejscach zburzony.

Waszyngton, 11 stycznia. Propozycya amerykańska, żądająca, by niektóre warunki pokoju, przedłożone Chinom przez mocarstwa sprzymierzone, zostały omówione bliżej na konferencyi, zwołanej do Waszyngtonu, napotkała na opór. Francya dała już odpowiedź odmowną. Niemcy prawdopodobnie uczynią to samo.

Londyn, 11 stycznia. Rząd angielski wysłał notę do rosyjskiego w sprawie linii kolejowej z Tientsinu do Szankhajwanu, protestującą przeciwko zachowaniu się Rosyan.

Stowarzyszenia i zgromadzenia.

Związek stowarzyszeń robotniczych w Krakowie, ul. Floryańska l. 49, I piętro. W niedzielę dnia 13 b. m. o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczór **zabawa z tańcami**. — Wstęp tylko dla członków i gości zaproszonych przez członków.

Morawska Ostrawa. W poniedziałek 21 b. m. o godz. 8 wieczór w lokalu p. Haberfelda przy ulicy Wielkiej **ludowe zgromadzenie polskich robotników** wszystkich zawodów oprócz górników! — Program: „Organizacya polityczna i zawodowa“. — Referent: tow. Tad. Reger.

MŚCISŁAW KAMIEŃ MŁYŃSKI.

—

KRAKÓW.

Fragmenty z niewydanej baśni galicyjskiej.

8)

A tą młódź zdeprawowaną,
Której kazano co rano,
Mówić lojalne pacierze,
Ojcze nasz daj złote paski,
Zdrowaś karyero pełna łaski,
W wszechmoc protekcyi szczerze wierzę,
I te przykazań dziesięcioro,
Spisanych wedle tradycyi
Lodomeryi i Galicyi,
W duchu sławionej pamięci,
Zacnych mandataryuszy,
(O niechże się trzykroć święci
Pamięć ich, spokój ich duszy)
Ta młódź, która życia cele
Tylko w wakansach, awansach,
Możliwych awansów szansach
Umieściła, której wiele
Jest, a może najwięcej
Na 10, 10 tysięcy,
Tą młódź o wiele zaliczną,
Z jej poprawnością prześliczną,
Z tą umysłu równowagą,
I z tą przedwczesną powagą,
Tych zrodzonych do mundurów,
Tęskniących do pańskich progów
Tych gigerlów, gachów, gogów,
Tych wymoczków i tych szczurów:
Tych, którzy wywołać mogą
Tylko łzy czyste rzęsiste,
Na ich młodość karną, marną,
W myśli i czyny ubogą,
Których Laurą romansową,
Bywa dziewczyna publiczna,
A choroba weneryczna,
Jedyną tragedyą życiową,
Tą trzeba uprzątnąć coprędzej,
Bo to opoka marnoty,
Prażródło moralnej nędzy,
I wszechmrowisko głupoty,
Bo to most przez który kroczy
Serwilizm, aż w przyszłe wieki,
Mimo poezyi proroczej,
Że cel wieków niedaleki.
A ta jutra młodzież nowa
Niech ma alfą i omegą
Wolnych duchów wolne słowa
Mickiewicza i Szuj..., tak Szujskiego
Że wedle Bożego rozkazu,
Kto nie chciał w chmurnej młodości
I górnej pchnąć z ospałości,
Bryły świata ani razu
Na nowe wpędzić koleje,
Ten będzie w wieku dojrzałym
Szubrawcem i choć się zaśmieje
Z tych, co zaznali goryczy
W altruizmie przestarzałym,
Historya wszystko policzy,
I jemu w twarz tłustą plunie,
A tych wychudłych, nielicznych
Idealistów komicznych
Na czoło ludów wysunie.
Dla dziatek na „jutra“ zadatek,
Nie mam dam, lecz Polek matek
Trzeba, tatów, nie tromtadratów
Z parafii, ni geheimerratów
Z Wiednia, ni polityków
Z handelków, ani krytyków
Bezmyślnych wszelkiej kultury,
Ani uprzedzonych z góry
Do wszystkiego, co z zachodu
Wieje, ani Messyaszów narodu,
Co lubią dać się krzyżować
Obiorcom z kuryi, by chować
W Wiedniu do kieszeń dyetki
Poselskie, a dla pocieszeń
Mieć w Ronacherze kobietki,
A czasem zdać sprawozdanie,
Modlić się do swego pana,
„Trzody“: „O, mój panie!
Trzodo! Jeśli niezachwiana
Twa wola, to przysuń goryczy
Poselskiej kielich mi jeszcze,
Bo któż jest zresztą, kto zliczy
Rozmaite moje zasługi,
(I olbrzymie moje długi),
I moje trwogi i dreszcze
O dobro wasze, panowie!
Wszak wiecie, że na mej głowie
Interes społeczny wszędzie
Na najpierwszym planie będzie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za treść ogłoszeń redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Towarzysze! przy każdej sposobności pamiętajcie o funduszu codziennego »Naprzodu«.

„NAPRZÓD“

można prenumerować i kupować w Administracyi, Kraków, Bracka l. 15, oraz w następujących agencyach:

w Krakowie: Agencya dzienników Hopcasa i Salomonowej, plac Maryacki 2, oraz filia w kiosku, ul. Dietla; Trafika przy ul. Szpitalnej naprzeciw teatru; Trafika przy ul. Bożego Ciała l. 5; Księgarnia St. Kavki na głównym dworcu kolejowym;

w Podgórzu: Księgarnia Poturalskiego, ulica Lwowska;

we Lwowie: Biura dzienników: Buchstab, ulica Karola Ludwika 21; Sokołowski, Pasaż Hausmana 8; Olszewski, ul. Kilińskiego 2; Holländer, ul. Kopernika 7; Trafika Knopfa, Gródecka 50 A;

w Tarnowie: Trafika główna M. Rokacha, ul. Wałowa; Księgarnia J. Pisza, plac Kazimierza.

w Nowym Sączu: Biuro dzienników Bachnera;

w Rzeszowie: Biuro dzienników M. Weintrauba, ul. Kościuszki;

w Jarosławiu: Biuro dzienników L. Strassberga;

w Przemyślu: Biuro dzienników Heszelesa; Księgarnia Ringlera;

w Stryju: Księgarnia B. Mielańskiego.

w Stanisławowie: Biura dzienników: Jasielskiego i sp.; J. Aschkenazego; Trafika M. Triebfedera;

w Kołomyi: Biuro dzienników S. Sennensieba;

w Zaleszczykach: Biuro dzienników K. Kofflera;

w Bielsku: Główna trafika i biuro dzienników Tobiasa, Stadtberg;

w Morawskiej Ostrawie: Biuro dzienników J. Kittla; Księgarnia Karola Solnego;

w Przywozie: Jan Koziel, dworzec;

w Wiedniu: Wiener Volksbuchhandlung, VI Gumpendorferstrasse 8; Biuro dzienników H. Goldschmiedt, I Wollzeile 6;

w Londynie: Księgarnia polskiej partyi socyalistycznej, Józef Kaniowski, 67 Colworth Road Leytonstone, London N. E.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: **Kazimierz Kaczanowski.** — Z Drukarni Narodowej w Krakowie (Wiślna 9. — Telefon Nr. 404.